

Kryzys społeczno-polityczny w Bułgarii

Tomasz Dąbrowski, Kryzys społeczno-polityczny w Bułgarii

Od dwóch tygodni przez Bułgarię przechodzi największa od 1997 roku fala demonstracji. Protestujący początkowo występowali przeciwko wysokim cenom prądu, ale stopniowo manifestacje przekształciły się w protest przeciwko dotychczasowemu modelowi społeczno-gospodarczemu oraz całej klasie politycznej. Demonstracje doprowadziły do ustąpienia centroprawicowego rządu Bojki Borisowa (21 lutego), który chciał poprzez ten manewr uspokoić sytuację społeczną, przerzucić odpowiedzialność za rządzenie na lewicową opozycję i zahamować spadek poparcia dla swojego ugrupowania. Główne siły opozycyjne preferują jednak przyspieszone wybory, które prawdopodobnie zostaną rozpisane na maj 2013 roku. Niezależnie od tego, kto w nich zwycięży, fenomen „bułgarskiego ruchu oburzonych”, jak również ujawniony wybuchem ulicznych protestów poziom społecznego rozczarowania, prawdopodobnie doprowadzą do istotnych zmian w polityce gospodarczej i społecznej Bułgarii.

Podłoże i skala protestów

W drugim tygodniu lutego w wielu bułgarskich miastach rozpoczęły się masowe demonstracje. Ich apogeum miało miejsce 17 lutego – według różnych źródeł mogły zgromadzić nawet 100 tysięcy ludzi w całym kraju. Wielotysięczne manifestacje odbyły się 24 lutego, tj. już po rezygnacji premiera Borisowa. Zapowiedziano też zwołanie kolejnego ogólnokrajowego wiecu w święto wyzwolenia narodowego 3 marca.

Iskrą, która doprowadziła do wybuchu społecznego niezadowolenia, były wysokie rachunki za energię elektryczną, które w skromnych budżetach wielu bułgarskich gospodarstw domowych stanowią bardzo istotną pozycję. Źródła protestów mają jednak znacznie głębsze przyczyny i wynikają m.in. z niskiego standardu życia, stagnacji gospodarczej i poczucia braku perspektyw wśród młodych ludzi. Bułgaria jest najbiedniejszym krajem UE – poziom PKB w przeliczeniu na mieszkańca (wg PPP) wynosi 46% średniej unijnej. Około 22% społeczeństwa żyje poniżej granicy ubóstwa (według najbardziej aktualnych danych bułgarskiego urzędu statystycznego na 2010 rok, zgodnie z którymi granicę ubóstwa ustalono na poziomie miesięcznego minimum wydatków 145 euro na osobę). Rząd Bojki Borisowa priorytetowo traktował stabilność makroekonomiczną i dyscyplinę budżetową, ale nie udało mu się doprowadzić do ożywienia gospodarczego (zob. Aneks). Na wzrost nastrojów protestacyjnych nałożyło się też rozczarowanie brakiem wyraźnych postępów w zwalczaniu korupcji.

Polityczne przesilenie

Wobec dynamiki i coraz gwałtowniejszego charakteru demonstracji (doszło do dwóch samospaleń, ostrych starć z policją) premier Bojko Borisow z rządzącego ugrupowania Obywatele dla Europejskiego Rozwoju Bułgarii (GERB) ogłosił rezygnację ze stanowiska szefa rządu. GERB rozpoczął też ostry atak na opozycję, m.in. premier oskarżył jednego z liderów opozycyjnego Ruchu Praw i Swobód (DPS) – ugrupowania mniejszości tureckiej – o przygotowywanie zamachu na jego życie. Zarazem GERB zadeklarował ograniczone poparcie dla rządu, który utworzyłyby partie będące dotychczas w opozycji, dzięki czemu wybory mogłyby się odbyć zgodnie z konstytucyjnym terminem w lipcu bieżącego roku. Siły opozycyjne – najsilniejsza, postkomunistyczna Bułgarska Partia Socjalistyczna (BSP), jak również posiadający znacznie mniejszą liczbę posłów DPS oraz skrajnie nacjonalistyczna Ataka – opowiedziały się jednak za rozpisaniem przyspieszonych wyborów. Oskarżyły przy tym prawicowy GERB o doprowadzenie Bułgarii na skraj wojny domowej, a rezygnację Borisowa prezentują jako paniczną ucieczkę przed odpowiedzialnością. W związku z niechęcią opozycji do stworzenia rządu prezydent Rosen Plewnelijew będzie na początku marca zmuszony powołać rząd tymczasowy i rozpiąć na maj br. przyspieszone wybory. Zgodnie z konstytucją prezydent musi bowiem trzykrotnie zaproponować partiom parlamentarnym misję stworzenia rządu, a po wyczerpaniu tych możliwości automatycznie rozwiązuje parlament, powołuje rząd tymczasowy i rozpisuje wybory.

Bułgarski ruch oburzonych

Dominującą grupę wśród manifestantów stanowią młodzi ludzie, głoszący antysystemowe hasła oraz skupiający swój gniew na energetycznych „monopolach” (w Bułgarii funkcjonują trzy zagraniczne spółki dystrybucji energii – czeskie ČEZ i Energo-Pro oraz austriacki EVN – które kontrolują regionalne sieci energetyczne). Demonstranci nie mają wyraźnych przywódców, ale wśród wyróżniających się działaczy znaleźli się lewicowi aktywiści, drobni przedsiębiorcy oraz liderzy dotychczasowych inicjatyw wymierzonych we władze lokalne (np. w Warnie, gdzie demonstranci domagają się ustąpienia burmistrza w związku z podejrzeniami o korupcję). Aktywność wykazują także działacze organizacji społecznych i środowisk ekologicznych, które wymusiły wprowadzenie zakazu wydobywania gazu łupkowego na początku 2012 roku, a także inicjatorzy protestów przeciwko wysokim cenom benzyny z połowy 2012 roku.

Ruch protestu zaczyna powoli krystalizować swoje struktury, ale prawdopodobnie charakteryzować go będzie nadal sieciowość, brak wyraźnego centrum decyzyjnego oraz komunikowanie się poprzez internetowe portale społecznościowe. Pierwsze posiedzenie komitetu obywatelskiego (którego składu nie podano do publicznej wiadomości) reprezentującego lokalne komitety protestacyjne, odbyło się 23 lutego. Komitet zatwierdził listę żądań, przekazanych następnie prezydentowi Plewnelijewowi. Domaga się rewizji dotychczasowej polityki państwa względem przedsiębiorstw użyteczności publicznej, m.in. wzmocnienia kontroli nad dystrybutorami energii i spółek komunalnych, ich wykupu od prywatnych inwestorów oraz ujawnienia kontraktów prywatyzacyjnych. Lista zawiera też szereg postulatów politycznych, m.in. odstąpienia od rozpisania przyspieszonych wyborów, zmiany ordynacji wyborczej z proporcjonalnej na większościową, wprowadzenia możliwości odwoływania parlamentarzystów oraz członków lokalnych władz, jak również wprowadzenia

„reprezentantów społeczeństwa” do urzędów regulacyjnych.

Prognoza

Bułgaria wkroczyła w kilkumiesięczny okres niestabilności i ostrej walki politycznej. GERB będzie kontynuował ataki na opozycję, przypominając skandale korupcyjne podczas rządów koalicyjnych BSP i DPS (2005–2009), a zarazem przedstawiając się jako jedyna odpowiedzialna siła polityczna. Dymisja premiera pozwoli uniknąć partii GERB znacznego spadku poparcia. Także ugrupowania opozycyjne – choć chwilowo zepchnięte do defensywy i krytykowane przez GERB za brak woli przejęcia odpowiedzialności i utworzenia rządu – nie wyjdą z kryzysu osłabione, gdyż mają dość stabilny elektorat. Zarazem trudno będzie im zyskać nowych zwolenników w antysystemowym ruchu protestu, w którym dominuje niechęć do jakiejkolwiek działalności partyjnej. Niejednorodny bułgarski ruch „oburzonych” raczej nie zdąży wyłonić politycznej reprezentacji, która mogłaby rzucić w wyborach wyzwanie najważniejszym partiom. Prezydent Plewnelijew zapowiada co prawda powołanie doradzającej rządowi „rady społecznej”, w skład której mieliby wejść przedstawiciele demonstrantów, ale jest mało prawdopodobne, aby mogła się ona stać załącznikiem formacji politycznej.

Po wyborach nie należy się spodziewać powołania stabilnej większości parlamentarnej. Dwie główne siły polityczne – BSP oraz GERB – w ostatnich sondażach cieszyły się poparciem w granicach 20%, co sprawia, że żadna z nich nie będzie w stanie samodzielnie stworzyć rządu. Wszystkie pozostałe partie balansują na granicy progu wyborczego, co oznacza, że po wyborach może pojawić się problem z wyłonieniem stabilnej większości w parlamencie. Niezależnie od tego, jaki będzie skład przyszłego rządu, można oczekiwać, że odejdzie on od dotychczasowych paradygmatów w polityce gospodarczej. Bułgarska Partia Socjalistyczna pod wpływem protestów zapowiada konieczność „skrętu w lewo”, m.in. odejście od podatku liniowego (który sama wprowadziła w 2008 roku), gwałtowne zwiększenie wydatków socjalnych i emerytur. Także w retoryce przedstawicieli GERB widać rosnący nacisk na konieczność reformy polityki społecznej i otwartość na realizację części postulatów demonstrantów. Relatywnie dobra sytuacja finansowa państwa oraz dobre prognozy rozwoju gospodarczego pozwolą więc prawdopodobnie na częściowe odejście od polityki dyscypliny budżetowej i zwiększenie wydatków socjalnych.

Aneks

Główne wskaźniki makroekonomiczne Bułgarii

	2009	2010	2011	2012	2013 (prognoza)
Dynamika PKB (%)	-5,5	0,4	1,7	0,8	1,4
Deficyt budżetowy (% PKB)	4,3	3,1	2,0	1,0	1,3

Dług publiczny (% PKB)	14,6	16,2	16,3	18,9	17,1
Bezrobocie	6,8	10,3	11,3	12,2	12,2

Źródło: Komisja Europejska